

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2025r.

w sprawie **R. B.**

skazanego za przestępstwo z art. 207§1 k.k. w zw. z art. 197§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i inne

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 16 października 2024r., sygn. akt IX Ka 980/24, zmieniającego w części wyrok Sądu Rejonowego w Busku - Zdroju VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej z dnia 14 marca 2024r., sygn. akt VI K 170/21

postanowił:

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Najdalej idący zarzut, wskazujący na wystąpienie w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439§1 pkt 9 k.p.k., został sformułowany w pkt 1. Dotyczy on obrazy przepisów prawa procesowego w postaci art. 17§1 pkt 10 k.p.k.,

polegającej na wszczęciu i prowadzeniu postępowania karnego wobec R. B. co do zachowań zakwalifikowanych jako przestępstwa z art. 197§1 k.k., mające miejsce nieustalonego dnia maja 2008 roku oraz na jesieni 2009 roku, pomimo braku wniosku o ściganie pochodzącego od osoby uprawnionej. Jak wskazał w uzasadnieniu kasacji jej autor, w toku postępowania sądowego nie dostrzeżono faktu braku wniosku o ściganie co do przestępstwa z art. 197§1 k.k., który by został złożony przez K. B. i ani Sąd I instancji ani Sąd Odwoławczy nie zażądały od pokrzywdzonej wyraźnego stanowiska co do ścigania oskarżonego za ten czyn. obrońca zwrócił uwagę, że co prawda przepis art. 205 k.k. został uchylony z dniem 27 stycznia 2014 roku przez art. 1 ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz ustawy - Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2013r., poz. 849), ale na mocy art. 3 tej ustawy przepis art. 205 k.k. był dalej stosowany do czynów popełnionych przed dniem wejścia tej ustawy w życie. Jednocześnie wskazał on, że przypisane skazanemu przestępstwo z pkt I sentencji wyroku Sądu I instancji miało postać przestępstwa o kumulatywnej kwalifikacji, a brak wniosku dotyczył części zachowań opisujących znamiona czynu zabronionego występującego w zbiegu rzeczywistym z innymi przepisami ustawy karnej, co oznaczało, iż brak wniosku o ściganie nie dotyczył "całości" przestępstwa przypisanego, niemniej, powołując się na stosowne orzecznictwo podniósł, że w sytuacji, gdy brak jest wniosku o ściganie co do czynu przestępczego ujętego w kumulatywnej kwalifikacji z czynem zabronionym ściganym z urzędu, to możliwe jest skazanie tylko za to zachowanie przestępcze, które wyczerpuje znamiona przestępstwa ściganego z urzędu.

Odnosząc się do tak sformułowanego i uzasadnionego zarzutu przyznać trzeba, że w toku postępowania nie uzyskano od pokrzywdzonej jednoznacznego, wyraźnego oświadczenia, że wnosi ona o ściganie i ukaranie sprawcy czynów z art. 197§1 k.k., popełnionych w latach 2008 i 2009. Rzecz jednak w tym, że ustawa karnoprosowa nie określa formy, w jakiej pokrzywdzony ma wyrazić wolę ścigania sprawcy. Uznać zatem należy, że wniosek o ściganie może być wyrażony w dowolnej formie i przy użyciu dowolnych sformułowań, byle tylko z oświadczenia czy innej formy manifestacji jednoznacznie wynikała wola pokrzywdzonego ścigania i ukarania sprawcy przestępstwa popełnionego na jego szkodę.

W niniejszym postępowaniu inicjatorką wszczęcia postępowania karnego przeciwko R. B. była K. B. (poprzednio: B.1.), działająca przez pełnomocnika. W toku tego postępowania złożyła ona obszernie zeznania, **w szczególności zaś złożyła oświadczenie (przez pełnomocnika) o woli występowania w nim w charakterze oskarżycielki posiłkowej (k. 328)** i była obecna na każdym terminie rozprawy. Jak słusznie wskazał w odpowiedzi na kasację prokurator, a także pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, powyższe działania należy potraktować jako emanację woli pokrzywdzonej ścigania i ukarania sprawcy przestępstwa. Bezsprzecznie instytucja wniosku o ściganie z istoty swojej wiąże się z respektowaniem prawa osoby pokrzywdzonej do wyrażenia swojej woli czy chce ścigania sprawcy (który może być osobą jej bliską) i czy chce uczestniczyć w procesie karnym, co wiąże się dla osoby pokrzywdzonej takim czynem z oczywistym dyskomfortem. W tym przypadku takiej wątpliwości nie ma, skoro pokrzywdzona jednoznacznie zadeklarowała, że chce uczestniczyć w procesie i to jako aktywna strona oskarżająca. Wypada zatem jedynie stwierdzić, że żądanie złożenia odrębnego wniosku w tej kwestii byłoby właściwe, ale jednocześnie byłoby jedynie przejawem formalizmu, a nie usuwaniem wątpliwości co do woli ścigania.

Nie można też tracić z pola widzenia, że czyny o znamionach zgwałcenia stanowiły elementy znęcania, co zostało ujęte w opisie i kumulatywnej kwalifikacji przypisanego skazanemu czynu. Jak słusznie zauważył prokurator w odpowiedzi na kasację, dla oddania pełni przestępnych zachowań skazanego, wszystkie pojedyncze zachowania sprawcy, składające się na ten czyn, powinny być umieszczone w jego opisie. Podzielić należy także stanowisko prokuratora, że brak podstaw do ingerencji w kwalifikację prawną czynu i wyeliminowania z niej art. 197§1 k.k. wynika również z tego, że ostatecznie z podobnych zachowań skazanego zaistniało latem 2018 roku, kiedy to zgwałcenie było już ścigane z oskarżenia publicznego.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe rozważania, nie można mówić o wystąpieniu w sprawie bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439§1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17§1 pkt 10 k.p.k.

W pkt II ppkt 1-4 skarżący sformułował zarzuty naruszenia przepisów postępowania, tj. m.in. art. 433§2 k.p.k. i art. 457§3 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k. w zw.

z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366§1 k.p.k., art. 192§2 k.p.k. i 193§1 k.p.k., art. 201 k.p.k., art. 202§1 i 3 k.p.k. czy wreszcie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Uchybienia Sądu miały polegać na braku prawidłowej kontroli odwoławczej w zakresie zarzutów i argumentacji podniesionej przez obrońcę skazanego w toku postępowania apelacyjnego, dotyczącej sfery gromadzenia dowodów (ppkt 1), nieprzeprowadzeniu z urzędu w toku postępowania odwoławczego dowodu z uzupełniającego przesłuchania oskarżycielki posiłkowej K. B. oraz pokrzywdzonego F. B. z udziałem biegłego psychologa (ppkt 2), jak również dowodu z opinii biegłych psychiatrów oraz seksuologa na okoliczność występowania u R. B. zaburzeń preferencji seksualnych (ppkt 3), a także na braku wezwania na rozprawę i przesłuchania biegłych z zakresu psychologii, którzy opiniowali w odniesieniu do małoletnich pokrzywdzonych (ppkt 4).

Odnosząc się do tak sformułowanych zarzutów na wstępie zauważenia wymaga, że jednoczesne przywoływanie w jednym zarzucie, jako naruszonych - art. 433§2 k.p.k. i art. 440 k.p.k., jest zabiegiem wzajemnie się wykluczającym. W takiej sytuacji zarzuca się bowiem sądowi przeprowadzenie nieprawidłowej kontroli odwoławczej polegającej na nierozważeniu wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, przy równoczesnym braku działania przez ten Sąd, w tej przestrzeni, z urzędu.

Lektura treści apelacji wskazuje, że okoliczności związane z oceną materiału dowodowego nie stanowiły samodzielnego przedmiotu kontroli odwoławczej – w zwyczajnym środku odwoławczym nie postawiono bowiem żadnych zarzutów odnoszących się do naruszenia przepisów postępowania. Jednocześnie jednak w zarzucie z ppkt 1 kasacji skarżący wskazał na brak prawidłowej kontroli odwoławczej zarzutów i argumentacji podniesionej „w toku postępowania apelacyjnego”. Oczekiwanie w tej sytuacji od Sądu Odwoławczego przeprowadzania z urzędu kontroli instancyjnej w zakresie jakości oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy jest niewłaściwe – stosownie bowiem do treści art. 433§1 k.p.k. Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu – również w granicach podniesionych zarzutów.

Prawidłowo postawiony zarzut mógł zatem wskazywać jedynie ewentualne naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 440 k.p.k. przejawiające się w niedostrzeżeniu, poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, uchybienia Sądu Rejonowego, które czyniło wydane przez niego orzeczenie rażąco niesprawiedliwym. Problem jednak w tym, że autor kasacji nie wykazał tak naprawdę, by utrzymanie w mocy orzeczenia zapadłego w I instancji było rażąco niesprawiedliwe. Sąd Najwyższy nie znajduje zaś podstaw do takiego twierdzenia.

Analiza motywów pisemnych obydwu sądów orzekających w przedmiotowym postępowaniu nie potwierdza zresztą zasadności takiego zarzutu. Rozważania obrony tej przestrzeni sprowadzają się w istocie do zaprezentowania własnej, subiektywnej oceny zeznań pokrzywdzonych i wyjaśnień skazanego, nie zaś do wykazania nieprawidłowości w tym zakresie w działaniu Sądu Rejonowego.

Odnosnie do zarzutów związanych z nieprzeprowadzeniem z urzędu określonych dowodów, nie można tracić z pola widzenia, że przepis art. 201 k.p.k. nie ma charakteru obligującego Sąd do określonego działania, natomiast daje pole do podjęcia określonej inicjatywy, jeżeli Sąd dostrzeże ku temu podstawy. Skoro zatem Sąd nie podjął decyzji procesowej o dopuszczeniu dowodu z uzupełniających przesłuchań pokrzywdzonych czy biegłych, czy też z opinii uzupełniających lub powołania biegłego kolejnej specjalizacji, to oznacza, że nie widział ku temu powodów. Trudno w tej sytuacji, przy jednoczesnym braku inicjatywy dowodowej stron postępowania, skutecznie zarzucić mu naruszenie przepisów procedury w omawianej przestrzeni. W realiach niniejszej sprawy nie może być natomiast mowy, by takie „zaniechania” po stronie Sądu II instancji prowadziły w efekcie do konkluzji, że utrzymanie orzeczenia Sądu Rejonowego w mocy było rażąco niesprawiedliwe.

Zarzut z pkt II ppkt 5 kasacji nie mógł przynieść oczekiwanych skutków, bowiem zarzucono w nim naruszenie przez Sąd Odwoławczy prawa materialnego (art. 115§2 k.k.), którego wszak Sąd ten nie stosował, a tym samym nie mógł naruszyć. Co więcej, pod pozorem obrazy prawa materialnego sformułowano w istocie zarzut dotyczący wymiaru kary, której to materii, w świetle art. 523§1 k.p.k., Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym nie bada. To samo odnieść należy do

ostatniego zarzutu kasacji, tj. z pkt II ppkt 8, poruszającego wprost problematykę rażącej niewspółmierności kar orzeczonych wobec skazanego.

Dalsze zarzuty – z pkt II ppkt 6-7, jako jedyne, stanowią *stricto* zarzuty o charakterze kasacyjnym. Skarżący wskazał w nich na naruszenie przez Sąd Odwoławczy art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k., a nieprawidłowa kontrola odwoławcza miała dotyczyć zarzutów apelacyjnych związanych z naruszeniem prawa materialnego, tj. art. 46§1 k.k., oraz prawa procesowego w postaci art. 627 k.p.k. i niezasadnego zasądzenia kosztów pełnomocnika pokrzywdzonych w wysokości 3 -krotności stawki.

Lektura motywów pisemnych wyroku Sądu Okręgowego prowadzi jednak do odmiennych wniosków, a mianowicie, że Sąd ten rozważył wskazane zarzuty apelacji i uczynił to w sposób kompleksowy i wyczerpujący. Przywołana przez Sąd argumentacja pozostaje w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania i wskazaniem doświadczenia życiowego i, jako taka, przekonuje.

Jak zasadnie wskazał Sąd II instancji, wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd jest uprawniony do orzeczenia środków kompensacyjnych z art. 46 k.k. z urzędu. Twierdzenia autora kasacji, jakoby złożenie przez pokrzywdzonego wniosku – nawet po terminie – powodowało zmianę trybu jego orzeczenia i wyłączało w istocie możliwość działania przez Sąd z urzędu, nie przekonują, zaś przywołany na potrzeby uzasadnienia takiego stanowiska judykat dotyczy zgola odmiennej sytuacji, a mianowicie takiej, w której sąd nie jest zobligowany do rozstrzygania w przedmiocie obowiązku naprawienia szkody w sytuacji, gdy wniosek pokrzywdzonego złożony został po zamknięciu przewodu sądowego. To, że sąd w takiej sytuacji nie musi korzystać z uprawnienia do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody z urzędu nie jest jednoznaczne ze stwierdzeniem, że nie może tego zrobić.

Co się zaś tyczy podwyższenia kwoty świadczeń kompensacyjnych, nie sposób uznać, by takie działanie Sądu było nieuzasadnione. Sąd dokonał w tym zakresie stosownej modyfikacji na skutek rozpoznania apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych wywiezionej na niekorzyść skazanego, a swoje stanowisko w sposób rzeczowy i przekonujący umotywował. Skarżący nie wykazał, by działanie takie było nieuprawnione czy niewłaściwe.

Podobnie ocenić należy rozważania Sądu Odwoławczego dotyczące utrzymania w mocy rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o kosztach działania pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych. Sąd ten wykazał w toku kontroli instancyjnej zasadność stanowiska Sądu I instancji. Twierdzenia autora kasacji stanowią natomiast wyłącznie prostą, nie popartą żadną rzeczową argumentacją negację. Przede wszystkim zaś nie jest to materia, którą można podnosić w skardze kasacyjnej.

Konkludując, autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się uchybienia o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Konsekwencją powyższych wniosków było uznanie kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

[J.J.]

[r.g.]